Oskar Kolberg w swoim dziele o Kujawach napisał piękną, dziewiętnastowieczną polszczyzną o przesądach i zabobonach na wsi kujawskiej:

1. Jeśli myśliwy spotka księdza, niech się wróci do domu, bo będzie miał nieszczęście. (Więcławice).

2. Toż samo podróżny, jeżeli mu przez drogę przejdzie ksiądz, lub baba albo zając. (Powszechne).

3. Lewą nogą przez próg przestąpić (w podróż) to źle, równie, jak i lewą nogą wstąpić na stopień powozu przy wsiadaniu.

4. Przez próg nie należy się witać z nikim.

5. Fornale, foczmani, powożąc w drodze, gdy koń parsknie, cmukają ustami dodając: zdrów! w przekonaniu, iż to konia ochroni od choroby. (Powszechne).

6. Gdy dziegciarz przez wieś jedzie, to mu dziewki zastępują drogę, chcąc mu wóz z dziegciem przewrócić, są, bowiem przekonane, że żadna nie pójdzie za mąż, jeśli on tą drogą przejedzie. Winien się więc sowicie od ich natręctwa wykupić. (Bogusławiec).

7. Gdzie geometra przejdzie przez pole i mierzy je, tam się ziarno nie rodzi. Gajowy widział jak skrzyneczka jego ruszała się i chodziła za nim sama, a tam gdzie przystanęła, kopać on ziemię kazał. (Głuszyn).

8. Unikają usiąść na stole, bo to oznacza nieposzanowanie stołu Pańskiego, u którego Sakrament Krwi i Ciała odbiera siłę. (Szczutkowo) .

9. Nie należy przez okno urynę odlewać na dwór, bo duchy wejdą do domu. (Szczutkowo).

10. Ognia z uderzenia piorunu powstałego, gasić nie trzeba.

11. Kiedy chwalić roślinę lub owoc poczynający róść, to z pewnością uschnie albo rość przestanie. (Ruszków).

12. W okolicy Brdowa spadł z chmury wieloryb czy krokodyl, złamał sobie nogę lecąc na naszą. ziemię; czołga się i zjada dużo mięsa. Istotnie wieść ta obiegała wielką część Kujaw, a puścić ją, mieli ci, którzy dzwony zawiesili na dzwonnicy w mniemaniu, że jak daleko wieść puszczona pobiegnie, tak daleko dzwony ich słychać będzie. Właśnie wówczas ulano i zawieszono nowe dzwony we Brdowie; mówiono, że historyjka ta zaszkodzi odpustowi w Skulsku i wszystko ku Brdowi pociągnie, ku korzyści propinacji (tj. karczmy z wyszynkiem). (Izbica).

13. Gnoju nie trzeba rozpoczynać rozrzucać w sobotę. Chłopa, który to zrobił, posłał pan Bóg na księżyc i dotąd jeszcze w plamach tej gwiazdy, widać obie nogi owego chłopa. (Ruszków).

14. Gdy gwiazda latająca czy ognik przeleci po niebie, mówią, że: Gwiazda przeczyszcza się. (Siniarzewo).

15. Gdy gospodarz domu umrze, jeden z domowników winien natychmiast donieść o tej śmierci pszczołom w ulach lub kuszkach siedzącym, inaczej te natychmiast wypadają, czyli obumierają. Daje się zaś znać o tem pukając w kuszkę i mówiąc: "Pszczółki, pszczółki, wasz pan was żegna!". (Ostrowąs, znane na Mazowszu, Pomorzu i na Wołyniu). □□□□□□□□□□□ .

16. W razie utraty koni lub krów przez kradzież, kupują świecę woskową, ofiarując na oltarz do kościoła, kładąc w środek świecy rubla papierowego, w tem przekonaniu, że jak świeca dopali

silę do rubla, złodziej albo skona, albo skradzione bydle wróci. (Głuszyn).

17. Spotkawszy żmiję, należy wymówić: "Żmija, żmija! Najświętsza Panno, podaj mi kija!" a natychmiast żmija wyciągnie się nieruchomie, i można ją bez przeszkody zabić. (Ruszków).

18. Kobieta, gdy pierwszy raz spostrzeże jaskółki na wiosnę, rekami uciera sobie twarz, jakoby się myła, a to dla nieopalenia się od słońca. (Głuszyn).

19. Jeśli bocian zrzuci z gniazda swego jaje, to będzie rok urodzajny; jeśli zrzuci pisklę, to nastąpi nieurodzaj. (Więcławice).

20. Podsadzając drobiazg (drób), kładą jaja w czapkę męzką i z takowej wysypują pod gęsi, kury, indyki i to dlatego żeby cały wyląg tak się wysypał, jak jaja z czapki się wysypały (tj. w wielkiej liczbie), by nie było zbuków (złych jaj). (Głuszyn).

21. Jak mają nasadzać kurę na jajach, to jajka w czapce męzkiej (od kawalera wziętej) niosą, i z niej dopiero pod kurę podkładają. (Mąkoszyn, Choceń).

22. Wypuszczając pierwszy raz wylęgnięty drobiazg na świeże powietrze, przepuszczają, każdą sztukę świeżo wylęgniętą, przez rozporek od spódnika, aby gapa (wrona) takowej nie porwała. (Głuszyn).

23. Gdy się biedronkę czyli krówkę (owad) z ręki puści i uważa dokąd pofrunie, mówi się: "Biedronka, biedronka! gdzie moja stronka?" (w której stronie ja żyć będę). (Bogusławice).

Przesądy czasowe, do pewnych dni roku przywiązane

1. W drugie święto Bożego Narodzenia gospodarze mający ogrody i sady, idąc do kościoła, opasują się powrósłem. Za powrotem do domu, z powróseł tych robią drobne powrósełka i ob-wiązują, niemi drzewka owocowe, żeby obficie rodziły i robactwo onych nie jadło. (Głuszyn).

2. W młodziankowy dzień (po Bożem Narodzeniu) nie rozpoczynają żadnej ważniejszej czynności. (Choceń).

3. Jeżeli w wielki piątek myśliwy strzeli do figury Pana Jezusa, to wtenczas broń ta, jako zaprzedana djabłu, będzie mu bić wszędzie, a nawet trafi mu z przodu, chociażby w tył lub w bok strzelał. (Głuszyn, Bytoń).

4. W drugie święto Wielkiej-nocy, spieszno wracają z kościoła do domu i pławią konie, żeby im się dobrze chowały. (Głuszyn, Bytoń).

5. Nie należy kąpać się przed dniem św. Jana Chrzciciela (24 czerwca), bo św. Jan jeszcze wody nie ochrzcił. (Powszechne).

6. Na św. Wawrzeniec (10 sierpnia). Ognie nowe rozniecają w niektórych chałupach. Biorą na ten cel kij olszowy albo laskowy., albo osikowy, i trą, O bont lub belkę w stodole, dopóki nie wydobędą ognia. Zapalają nim zaraz pakuły, ogień ten prędko wnoszą do chałupy i niecą, nim drzewo lub słomę na kominie, zagasiwszy poprzednio dawniejszy (stary ogień) jeśli go zastali.(Więcławice).

7. W dzień :Matki Boskiej siewnej (8 września) nie trzęsą owocu i nie chodzą do gaju na grzyby, bo robactwo (żmije, gady) będą na tego padać, kto owoc zrywa, lub grzyby. (Witowo).

8. Na św. Andrzej (30 listopada). a/ Stawają dziewczęta w koło, biorą się za ręce i do środka koła puszczają gąsiora z zawiązanemi oczami. Do której ten gąsior najprzód się zbliży, ta

najpierw pójdzie za mąż. Albo: b/ Ustawiają kości od nóg wołowych, znaczone przez każdą, i wpuszczają psa. Czyją kość najpierw on porwie, ta pójdzie najprzód za mąż. Albo: c/ Wybiegają w nocy na podwórze i każda nabierze w fartuch wiórków; po przeliczeniu, która ich będzie miała do pary, ta pójdzie tego roku za mąż. Zresztą znane tu są: d/ Odlewania figurek z wosku i cyny na wodzie.

Przesądy rolne

1. Chłop nie sprzeda ani jednej ćwiertni zboża do siewu, dopóki sam nie zaczął siać u siebie, w obawie, aby ktoś inny, ziarno jego wpierwej niż on sam zasiawszy, nie odebrał mu plonu z własnej jego roli. (Bodzanowo). □□□□

2. Siewy ozime stosują się do kwitnięcia wrzosu. Jeżeli wrzos zaczyna kwitnąć od góry, znakiem to, że siewy wczesne będą najlepsze; jeżeli zaczyna kwitnąć w środku, to siewy średnie najlepiej się udadzą; a jeżeli kwitnąć poczyna od dołu, to należy opóźnić siewy, chcąc je mieć dobremi. (Więcławice). □□□□□

3. Kujawa jest wiatr północny, który gdy wieje, nie trza siać, bo się nie urodzi. (Wojcicki).

4. Siać w wigiliją ścięcia św. Jana, chroni od gradobicia.

5. Wołmi bliźniętami oborać granicę majątku (opędzić skibę), chroni od gradobicia. (Bogusławice).

6. Chłop święconą wodą pokropi sobie rękę gdy wychodzi do siewu, i pierwszą garść ziarna rzuci na krzyż, mówiąc: w imię Boskie! (Powszechne).

7. Siejąc pszenicę blisko domu, trzeba ręce święconą słoniną wysmarować, ażeby wróble pszenicy i przyszłego plonu nie zjadały. (Bogusławice, Święte).

8. Nie siać pszenicy kiedy dwa światła są na niebie, to jest słońce i księżyc, żeby nie murzyła czyli śniedzią się nie pokrywała. (Bodzanowo).

9. Nie należy siać pszenicy przy dwóch światłach razem (t. j. gdy księżyc w dzień świeci), bo się nie urodzi. Więc siać 12 trzeba, albo przy księżycu (w nocy), albo gdy ten zaszedł równo ze dniem. (Więcławice).

10. Groch siać trzeba wtenczas, kiedy wiatr wieje od zachodu i południa (od miękkiej strony), aby był uwarzyty (t. j. łatwy do ugotowania, w jednejj, nie zaś w trzech wodach). Nie trzeba go siać w dniu, do którego nazwy wchodzi litera R; więc tylko w Poniedziałek, Piątek i Sobotę (szczególniej w wielki Piątek, bo wówczas najlepiej rodzi), a to dla tego, aby nie był robaczliwym. (Więcławice).

11. Nie rozpoczynać., żniw w dni feralne t. j. Poniedziałek i Piątek (podobnie jak i nie wyjeżdżać w drogę w te dni). (Powszechne).

Przesądy lekarskie

1. Jak kto bardzo chory, to proszą Boga: Panie Boże, na tę albo na tę stronę (żeby Bóg przechylił chorobę na dobrą lub choć by na złą stronę). (Płowce).

2. Aby odczynić uroki, trzeba włożyć 7 węgielków i 7 kawałkow chleba do szklanki wody. (Ruszkowo).

3. Na ból głowy ciągły, czy to z kataru (tu niezdrowisko zwanego) czy z innej powstały przyczyny, pławią w szklance wody chleb i węgiel, t.j. 3 kawałki chleba i 3 kawałki węgla. Je-żeli węgiel wpierw tonie, to mężczyzna czary zadał, jeżeli chleb, to kobieta. Poczem (po przekonaniu się kto czary zadał), wodę tę wylewają w cztery kąty izby, przy odmawianiu czarodziejskich pacierzy. (Jakich? -- nie można się było dowiedzieć). (Głuszyn).

4. Na przełamanie dziecka (niemowlęcia), przemierza się je. W tym celu należy wziąść chustkę i wznak dziecko rozłożywszy, ręce mierzyć od łokcia do łokcia chustką. Potem tę chustkę obwija się pod pachami, w pasie i na biodrach, żeby miara była wszędzie ta sama t.j. jednej długości przy zetknięciu końców chustki. Należy to powtórzyć raz, drugi i trzeci, i za każdym razem splunąć po za siebie; za pierwszym raz, za drugim dwa, a za trzecim trzy razy. (Więcławice).

5. Przemierzenie bywa różne. Jeśli kto chory w krzyżu (t.j. kto przełamany na tył), to osoba która mierzy, siada na ziemi ze zgiętemi kolanami, a chory siada u jego nóg w tejże samej po-zycyi (t.j. obrócony do niej tyłem). Wtedy rękami swemi bierze ona chorego za ręce na krzyż złożone, a ciągnąc takowe w tył, kolanami swemi grzbiet mu napycha, dopóki w krzyżu nie trzaśnie.

6. Jeżeli zaś przełamanie było ku przodowi ciała (w krzyżu także) to leczący dociąga ręce chorego do jego kolan. (Więcławice).

7. Bywają, przemierzania głowy na ból głowy; ściskanie tej-że, dopóki w nosie nie chrupnie.

8. Na kołtun, trzeba wymówić trzy razy: Święty Benonie, idź precz kołtonie! (Włocławek).

9. Na jęczmień na oku. Jeden (zdrów) będący za oknem, drugi zaś chory w izbie, idą razem w jednym kierunku wzdłuż ściany. Ten za oknem mówi idąc: Masz jęczmień na oku! a drugi mu odpowiada: Łżesz, psie proroku! Tak do trzeciego razu. (Ruszków, Lubraniec).

10. Na jęczmień na oku. Udają, że zrzynają go sierpem.

11. Uraz jest to znów zapalenie oczów. Spędzają ten uraz, trzy razy machając sierpem nad oczami, o zachodzie słońca. (Płowce).

12. W wigilię św. Jana (Chrzciciela) idą do olszyny i zrywają gałęzie olszowe z liśćmi i te suszą, poczem nawtykają suszone owe gałęzie w strzechę za węgiel. Gałęzie te służą za lekarstwo na rany, na obieranie się wrzodów i na bóle przy tem. (Ruszkowo).

14. Na wściekliznę przesąd daje zwykle wypić majika (owad) w oliwie, co owszem jak najgorsze sprowadzać za sobą zwykło skutki. (Więcławice).

15. Turki (kwiaty ciemno- i jasno-żółte), oraz żółta róża, służą za leki na chorobę zwaną róża. Podkadzają niemi część zbolałą chorego. (Ruszków).

16. Kiedy kobieta w ciąży będąca boi się poronienia, to idzie do Bożej-męki (krzyża), w koło ją. obłapi (uściśnie) i zmówiwszy trzy: Zdrowaś! - i trzy: wierzę, pocałuje ją po trzykroć, a wtenczas poród będzie lekki. (Ruszków).

17. Przy poronieniu. Naskrobać trochę srebra (np. ze złotówki albo z łyżki srebrnej) i wrzuciwszy ów pył do kieliszka okowity, dać to wypić położnicy. Ale należy dodać do tego nie-co proszku drzewnego naskrobanego ze czterech rogów stołu. (Ostrowąs).

18. Na suchoty dziecka. Dają mu trzymać lub położą w nóżkach szkielet łba końskiego. Nie trza się oglądać idąc po ten szkielet, jak i niosąc go. (Sompolno).

19. Na suchoty dziecka. Położywszy dziecko pod progiem, śnieci (śmieci) ze wszystkich kątów wymietają na to dziecko i wyrzucają je ostrożnie z temi śnieciami na podwórze; a potem

dzie-cko oknem napowrót wsadzą do izby, śmieci zaś odrzucą na bok. (Ruszków).

20. Na suchoty dziecka. Bulkę pieką, (przeznaczona jest ilość mąki i sposób pieczenia) i nogi dziecka wyciskają na tej bułce, a po tem dają, ją zjeść psu. (Służewo).

21. Na rust (odętość żołądka i nóg u dzieci, ze złych pokarmów), służy wałkowanie dziecka na dyszlu od woza. (Bodzanów).

22. Na ruszt (angielską chorobę do dyszla zbliżając dziecko, mówi się: Uciekaj ruszcie,bo cie dyszel przebóźdź chce! (Witowo).

23.Jest przeciwko rusztowi i inne lekarstwo, zasadzające się na taczaniu dziecka po wiórkach.

24. Na febrę, zwaną, tu ograszka. Wywierciwszy dziurkę świderkiem w jabłoni lub gruszy i chuchnąwszy trzy razy w tę dziurkę, zabija się ją kołeczkiem, a febra ustanie, bo przybito ją, kołkiem. (Więcławice).

25. Na febrę. W piątek obcina się paznogcie u rąk, a w niedzielę rano przed wschodem słońca ciska się te obrzynki na bieżącą wodę za siebie; po czem ucieka się co tchu nie oglądając się, a febra już się nie ukaże. (Więcławice).

26. Na febrę. Chłop pije gorzałkę bez miary, t. j. żeby mu jej karczmarz nie mierzył np. kwaterką. (Bogusławice).

27. Jedna kobieta obaliła się przez kamień, i trzy razy ją, ogrozilo (trzy razy ją febra trzęsła). (Ruszków).

28. Od febry służą zioła: Weronika, Bobownik, Tabaka (w malej ilości). Trza to wymoczyć i w

wódkę wpuścić, coby wypił chory. (Ruszków).

29. Na febrę. Idzie chory do wierzby, wywierci w niej dziurę i gwoździkiem ją przybije, a uwięził febrę. (Ruszków).

30. Na febrę. Zawiąże się na sznurku lub nitce tyle pączków (węzłów czyli supełków), ile razy febra już ogroziła, idzie się ze sznurkiem tym do wody i ciśnie go na wodę przez głowę mówiąc: Zdrowaś Maryja, niech cię złe mija! poczem zmyka się jak najprędzej nazad, żeby ograszka za chorym nie poszła.

31. Na febrę. Nim febra zacznie brać, winien ktoś napisać kredą, na drzwiach np. stajni: Nima Wojtka w domu (t.j. np. imię chorego); chory zaś wlezie wtenczas w ostatni kąt stajni i przykryje się tak, aby go nie było widać. Tym sposobem niby przeczeka i zmyli febrę, która nie mając do kogo się przyczepić odejdzie jak niepyszna. (Ruszków).

32. Na febrę. Niech chory wlezie do pieca lub w komin na dachu i woła: Ty mnie szukasz, a ja sa! (tu) - a febra go ominie. (Płowce).

33. Na robaki u bydła. Idzie się przed wschodem słońca na dwór, szuka się dziewanny, łamie się jej czubek, potem go się miętóli w ręku mówiąc trzy razy: "Jak tego srokatego (białego, czarnego i t. d.) bydlaka robole męczy, tak ja ciebie męczę." Po czem rzuca się to na ziemię i kamieniem przygniata. (Ruszków).

34. Jak się bydło komu nie szykuje, to gałkę wosku z dużej świecy chrzestnej w kościele wyjmuje (t.j. kradnie lub od dziada kupi), takową, wetchnie w dziurę wywierconą w słupie w oborze i dziurę zabije. (Ruszków).

Opracowała: Liliana Molenda (strona p.Rychwickich)